

Prenumerata

Ogłoszenia :

w Radomiu:
 Rocznie rs. 4.
 Półrocznie „ 2.
 Kwartalnie „ 1.
 Z odnośnieniem do mieszkań miesięcz-
 nie kop. 5.
 z przesyłką pocztową:
 Rocznie rs. 5 kop. —
 Półrocznie „ 2 „ 50.
 Kwartalnie „ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Za 1 wiersz druku lub jego
 miejsce na 1-iej stronie po kop. 10'
 Na ostatniej za 1-y raz . . . „ 5.
 Dwa następne „ 4.
 Dalsze „ 3.
 Epitafiumy i reklamy podwójnie.
 Ogłosz. oprócz Redakcyi przyjmu-
 je Warszawa Agencja Ogłoszeń
 Rajchman i Fiedler, Senatorska 18

Dnia 2 Czerwiec ś. Blandyny Panny Męcen.
 „ 3 „ „ ś. Erazma B., Klotyldy Król.
 „ 4 „ „ ś. Optata B., Saturniny P. M.
 „ 5 „ „ Trójcy św. ś. Bonifacego B. M.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

ulica Lubelska № 137.

ADMINISTRACJA REDAKCYA

otwarta od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 przyjmuje interesantów w tychże godzinach.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 3 minut 47
 Zachód „ „ „ 8 „ 9
 Długość dnia . . . godzin 16 „ 22
 Przybyło „ . . . „ 8 „ 44

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcyja Gazety Radomskiej, sklepy: P. Dubelta, P. Winklera i Księgarnia P. Zuckera.

Od Redakcyi

„Gazety Radomskiej“

Pomimo niejednokrotnej wzmianki w odpowiedziach naszych, iż korespondency, ani wogóle do druku przesyłanych nam artykułów, a niepodpisanych prawdziwym nazwiskiem i niezaopatrzonych adresem, drukować nie możemy, choćby najzupełniej na druk zasługiwały, to przecież bardzo często w puszcze naszej spotykamy się z anonimami, lub pseudonymami. Raz tedy jeszcze z tego miejsca odzywamy się do łaskawych na nas korespondentów, by raczyli na przesyłanych nam artykułach, bodaj najdrobniejszych, nazwiska swoje i adresy pomieszczać. Raz jeszcze upewniając, jako nazwiska te i adresy dla naszej tylko osobistej potrzebne wiadomości, za zachowanie których w tajemnicy, ręczymy, Prosimy o łaskawe stosowanie się do powyższego przepisu, wiele bowiem tracimy na niezachowaniu go, zmuszeni dla braku pod nimi podpisów, nieraz cenne do kosza rzucić artykuły.

Wiadomości bieżące.

Ważne dla młodzieży, pragnącej kształcić się na inżynierów komunikacyi. Do instytutu inżynierów w początku przyszłego roku szkolnego będą przyjmowani wychowawcy średnich zakładów naukowych, po złożeniu egzaminu z fizyki i matematyki.

Kończący kursy w wyższych zakładach naukowych, nie podlegają egzaminowi.

Na pierwszy kurs będą przyjmowani kandydaci, nie starsi, jak 22 lat.

Oplata roczna za naukę 100 rubli.

„Kuryer Codzienny“ donosi: Ogłoszony został Ukaz do senatu, co do nabywania przez cudzoziemców na własność terminową i użytkowanie przez nich majątków nieruchomości w niektórych guberniach zachodnich, w dziesięciu guberniach Królestwa Polskiego, oraz w guberniach: besarabskiej, wileńskiej, witebskiej, wołyńskiej, grodzieńskiej, kijowskiej, kowieńskiej, kurlandzkiej, liflandzkiej, mińskiej i podolskiej. Poddani zagraniczni nie mogą nabywać po za miastami portowemi i zabudowaniami miejskimi majątków nieruchomości i prawa posiadania oraz użytkowania, różnego od prawa własności wogóle, wypływającego zaś z umowy o najem w guberniach Królestwa Polskiego. Cudzoziemcom zabrania się zarządzać majątkami, położonemi po za granicami zabudowań wiejskich w charakterze pełnomocników lub zarządzających. Ograniczenie praw poddanych zagranicznych nie odnosi się do wynajmu domów, mieszkań i mieszkań letnich.

Poddani zagraniczni mogą zabezpieczać prawa swoje co do zobowiązań pieniężnych przez przyjmowanie w zastaw majątku nieruchomego, zabezpieczenia podobne jednak nie mogą mieć, jako skutek, zabrania na własność. Dziedziczenie według prawa w prostej linii zstępnej i pomiędzy małżonkami dopuszcza się wtedy, jeżeli dziedziczący zamieszkał w Rosyi przed wydaniem obecnego Ukazu. We wszystkich innych razach, jak również w razie dziedziczenia z testamentu cudzoziemiec obowiązany jest w ciągu trzech lat sprzedać swój majątek poddanemu rosyjskiemu, inaczej majątek ten wzięty zostaje w administracyę i przez licytacyę sprzedany, poczem suma ztąd otrzymana zostaje wydana sukcesorom. Umowy, zawarte na pewne oznaczone terminy,

nie mogą być wznawiane, lub też przedłużane. Moc powyższego postanowienia rozciąga się również na towarzystwa handlowe i kompanie przemysłowe.

Z MIASTA i OKOLICY.

Wskutek ataku apoplektycznego zakończył nagle życie w gmachu magistratualnym dnia 31 maja strażnik miejski Feliks Sadowski.

Zmarły pozostawał na tem stanowisku od lat kilkunastu i znanym był z gorliwego a sumiennego spełniania obowiązków.

Przy restaurowaniu. W obecnym czasie wiele domów od ulicy odnawiają, nie będzie zbyt cennym przeto zwrócić uwagę na częste omijanie przepisów policyjnych, nakazujących zagradzanie chodników przed odnawianiem domami.

Nie czyniąc to, właściciele domów narażają przechodniów na liczne wypadki i przypadki, których przecież uniknąć tak łatwo. Szczególniej wapnem skropione odzienią przechodniów domagają się większych dla siebie względów, o ile bowiem brudny dom zyskuje na zapoznaniu się z wapnem, o tyle cierpi na tem odzież przechodniów.

Żebracy. Dotąd mieliśmy tylko dziadów miejscowych, dziś złażą się do nas i z innych miast, a nawet z Warszawy, z kąd widocznie zawiązujące się towarzystwo przeciw-żebracze odstraszyło ich. Jeden z kupców obliczył, że gdy liczba obchodzących sklepy co piątek dziadów nie przewyższała trzydziestu, dziś doszła już sześćdziesięciu, z których może połowa istotnie zasługuje na jałmużnę.

Spotkać można żebrzącego młodego i silnego chłopca, jak i zgarbionego starca z najzdrowszą nogą, poobwiązywaną tak, jak gdyby conajmniej w trzech miejscach była złamaną. Są i niemowy — mówiące i ślepi — dobrze widzący i głusi — o wyborym słuchu.

24-TY GRUDNIA.

Ze wspomnień napoleończyka

z czasów kampanii hiszpańskiej.

Dnia 16 listopada roku 1808 zajęliśmy Sant-Andar, i odetchnęliśmy na chwilę — nie, żeby tam było co jeść lub pić, albo żeby można się było zdrzemnąć spokojnie po strasznych mrozach, nie, broń Boże! W Hiszpanii mieliśmy zawsze i wszędzie przednowek, suchy rok i zdradę pod bokiem. A co głupota, to już taka okrutna u tych Hiszpanów była, że to wszelkie pojęcie przechodzi. Dostę powiedzieć, jako ani raz nie udało się ich przekonać, iż cesarz jedynie tylko dla ich dobra działał, a my oczywiście nie inaczej z rozkazu cesarza*).

Jeżeli tedy mówię, iż odetchnęło się wszędzisty do Sant-Andor, to dla tego jedynie, że się tam potężne zapasy broni, kul, prochów i różnych potrzeb wojennych znalazło.

*) Czytelnicy zechcą nie zapominać, iż przemawia do nich napoleończyk, ergo w marze widzi człowieka dobrej dla Hiszpanii woli, przeciw czemu nie jedno dałoby się powiedzieć.

(Przyp. Red.)

Znalazło się tam między innymi dziewięć tysięcy sztuk doskonałej broni angielskiej, a to przecież nie żarty. Wszakże pomimo tego, gdy na pierwszym przeglądzie spojrział z dobrą miną generałowi Soultowi w oczy, zaraz pomyślałem sobie:

— Do miliona! i tak jeszcze nie dobrze stoimy!

Tak bowiem znalazłem generała, że mu zawsze, bywało, z oczów cały stan rzeczy wyczytał; no, a jeżeli czasem zdarzyło się, że nie wyczytałem wyraźnie, to jedynie wtedy, kiedy sam generał nie wiedział dobrze co myśleć o tych czarcich sprawach. Teraz jednak źle mu z oczów patrzyło.

Wiadomo każdemu, iż lud hiszpański, wówczas niby to Anglikom przeciwny, nam pomagał, choć w duszy to chyba rad był, żebyśmy się my i Anglicy wzajemnie pozjadali.

Ale wracajmy do rzeczy.

Po miesiącu wypoczynku w Sant-Andor przychodzi rozkaz maszerowania przeciw angielskiemu Movrowi. Ten zaś John Movr dostał był dowództwo po generale Dalrymple, któremu je odebrano za kapitulacyę w Cintra.

Cesarz sam 22 grudnia wyszedł z Madrytu, aby ze swej strony odciąć Anglików od Portugalii i wziąć we dwa ognie. Idziemy tedy, cesarz z jednej strony, my z drugiej na owego Movra, ledwieśmy jednak ruszyli, gdy Anglicy, chwytając pismo nosem, zabrali się do odwrotu. Zrzekli się zaczepnego działania, rejterują na Zamorę i Leon do morza.

My w pogoni co sił starczy, zależało bowiem na tem bardzo, żeby wziętych już prawie nie wypuścić z pułapki.

Wtem wśród pogoni tej w górach Guadarama jak nie sypnie nam zawiejka śniegiem w oczy; wicher, burza, że i na północy lepszych nie potrzeba.

Sam cesarz przez dwa dni brodził w śniegu, otumaniony zawieją.

Żołnierz mało nie szalał ze złości, czując, że jak opętany tańczy w kółko, a tymczasem Anglik zmyka i zmyka. A tu w oczy sypie śnieg, przepaść dyszy pod zziębniętymi nogami; zgrabiłemi rękoma broni utrzymać trudno; chłód, głód, a zasadzka i tu i tam — wszędzie, gdzie się obrócisz. Wlekleśmy się, jak który mógł i umiał, samopas, bez żadnego ładu.

Ustać w takiej drodze wiedziałem dobrze, że to śmierć, przecież straciwszy ze wszystkiemi kierunek i nie widząc nic dokoło siebie, zbłąkany rad nie rad zatrzymałem się na chwilę. Gdy odetchnąwszy, ruszyłem dalej na oślep, po paru krokach potknąłem się o coś a następnie począłem grzeznąć i osuwać się w przepaść jakąś, już, myślałem, ostatnia godzina, gdy nagle usłyszałem obok dobrze znany mi głos:

— *Eau de jasmin et de giroflet!* leczę do djabła!

Po tym okrzyku poznałem towarzysza mego Vallace'a, bardzo porządnego chłopca, który przyznawał się, że odziedziczył wykrzyknik ów w spadku po ciotce straganiarce.

itd., wywołały obawy na giełdzie. Spekulacja, wstrzymując się od wszelkich obrotów, wystąpiła z realizacjami, co spowodowało obniżenie kursów na całym polu obrotów. Stan ten nie uległ dziś żadnej zmianie. Za ruble płacono 183.10, za weksle na Warszawę 183, na Petersburg krótkie 182.50, długie 181.80.

Wiedeń, 28 maja. Zjazd cesarza Franciszka Józefa z cesarzem Wilhelmem, wczoraj ułożono na połowę lipca. Upredzi go widzenie się kanclerzy Bismarcka i Kalnokego w Gasteinie.

Paryż, 29 maja. Dziś ma być ogłoszony skład nowego gabinetu, utworzonego przez Rouvier'a. Pogłoska o przegna-

czeniu generała Boulanger'a na posła francuzkiego w Petersburgu, okazała się mylną.

Petersburg, 30 maja. Wczoraj przybył tu poseł rosyjski przy dworze berlińskim hr. Szuwałow.

Stambuł, 30 maja. Z powodu odkrytego spisku przeciw sułtanowi kilku wyższych dworskich urzędników wysłano do Mekki.

Na wyspę Kandyję wyprawiono nowe posiłki.

Wiedeń, 30 maja. Rozeszła się pogłoska, że w głównym urzędzie pocztowym skradziono znaczną bardzo sumę; mówią o krociach złotych reńskich.

Wiedeń, 30 maja. Celem przyjazdu tu księcia Czarnogórskiego jest porada jakiej zasięgnąć pragnie u wiedeńskich lekarzy.

Spis depesz, które nie zostały doręczone, skutkiem nieodnalezienia adresatów:

Z Serdynowic — *Welożyńskiemu*. Z Modlina — *Karolinie Borgonowicz*, ul. Lubelska. Z Warszawy — *Schlagnan* w teatrze Texla. Z Pruszkowa — *Badziszewskiemu* w Jedlińsku (dwie depesze).

O G L O S Z E N I A.

J. SPORNY, INŻYNIER
Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe
i FABRYKA TEKTUR
 p o l e c a :

Asfalt (mastic), tekturę do krycia dachów i lak asfaltowy, smołę oczyszczoną, bitum, gudron oraz wykonywa roboty asfaltowe, dekarckie i betonowe po cenach nader umiarkowanych. Oprócz zwyczajnych tektur do krycia dachów, w różnych gatunkach, Przedsiębiorstwo produkuje tafle izolacyjne (isolir-platy) i wszelkie materiały potrzebne do krycia dachów, jakoto: listwy trójkątne, paski, gwoździe itd. Przedsiębiorstwo poleca również wyroby z betonu, mianowicie: chodniki w monolitch, ryszutki i burty. Zamówienia przyjmują się w Kantorzem Przedsiębiorstwa w Warszawie, ulica Erywańska (Plac Zielony) Nr. 14.

„GUDRONIT”⁶⁶
 Na ostatniej wystawie w Muzeum Przemysłowem otrzymał
LIST POCHWALNY
 jedyną nagrodę dla tego działu przeznaczoną, **niszczy** bowiem raz na zawsze „**grzyb drzewny**“ i zabezpiecza nowe budynki od takowego.
OSUSZA WILGOTNE MIESZKANIA
 Świadectwa 10-cioletniej praktyki, wydawane przez wiele osób (najmniej po trzechletniem wypróbowaniu) z tych niektóre wymieniam: WW Cholewiński, notaryusz Simno. Dubeltowicz, Inżynier Warszawa, Jąłowicki, wł. ziemski Ożenin, Jaworowski, wł. ziem. Trębki, Kopelman fabr. kul, Modlin, Leo, Red. „Gaz. Polskiej“. Ks. Modzejewski, prob. par. Lipowiec Rakszanin generałowa, Grodzisk. Rudnicki wł. ziem. Szawalski, Inżynier, Mława. Tabęcki wł. ziem. Dłutowo. Informacje bezpłatne. — Agentów poszukuje się.
Aleksander Ciszewski, budowniczy.
 Kantor: w Hotelu Angielskim, w Warszawie.

Egzystujący od 20 lat
 nagrodzony listem kwalifikacyjnym na wystawie w Radomiu

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
 ORAZ
WIELKI WYBÓR OBIĆ PAPIEROWYCH
J. TENNENBAUMA
 przy ulicy Lubelskiej w domu W-go Landau Nr. 150
 W RADOMIU

posiada zawsze na składzie znaczny wybór zagranicznych i krajowych obić papierowych, które sprzedaje po cenach fabrycznych, łącznie z wyklejaniem sposobem wiedeńskim, zapobiegającym rozmnażaniu się robactwa pod tapetą. A także posiada rozety sztukaterskie i papierowe, oraz kolońskie listwy do ram. — Prócz tego wykonywa wszelkie roboty w zakresie introligatorstwa wchodzące, jako to: oprawy książek, obrazów i t. p.

DR MAJKOWSKI
 praktykuje
 jak dawniej od dnia 19-go maja r. b
w BUSKU.
UPRASZAM
 WWPP. przemysłowców i kupców o łaskawe nadsyłanie do Redakcyi „Gazety Radomskiej“ należności za umieszczenie w kalendarzu „Radomianka“ anonsów o Ich firmach.
Feliks Kwaśniewski.

NAUCZYCIELKA
 z patentem gimnazyalnym i upoważnieniem Władzy naukowej, mogąca przygotować do szkół chłopczyka lub dziewczynkę, przytem posiadająca język francuzki i muzykę, zaraz poszukuje miejsca.
 Wiadomość w Redakcyi.

STUDENT
Uniwersytetu Petersburskiego
 matematyk
 studujący specjalnie język rosyjski, życzy sobie otrzymać miejsce na wakacje.
 Wiadomość w redakcyi „Gazety Radomskiej“.

PAPIEROSY
DUBEC FORT, DUBEC CHOISI,
DUBEC MOYEN
 i wiele innych gatunków w cenie **Rs. 1 za 100 sztuk,**
KORALE, JAGÓDKA
 w cenie 60 kop. oraz
Tytonie „Erzerum“
 mocne i średnie od **Rs. 1 do Rs. 12 za funt**
 poleca
FABRYKA TABACZNA W. G. PATKANOWA w PETERSBURGU.

ZARZĄD
Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossya“
 ma zaszczyt
 niniejszem podać do ogólnej wiadomości, że
dywidenda dla ubezpieczeń
 w dziale życiowym, wynosi na r. 1887
dwanaście procent (12 0/0)
 z rocznej premii i że wypłata tejże osobom, mającym prawa do udziału w dywidendzie na zasadzie warunków ubezpieczeń, zaczyna się od dnia 1-go czerwca r. b. i uskutecznia się przez potrącenie tejże z wpłacanych przez ubezpieczonych premij.

U **ABEZPIECZENIE** bytu rodziny na wypadek śmierci ojca; abezpieczenie utrzymania w wieku podeszłym; abezpieczenie własnego bytu na starość a równocześnie bytu rodziny na wypadek śmierci; abezpieczenie posagów dzieciom nawet na wypadek wcześniejszej śmierci ojca lub opiekuna — osiągnąć można drobnymi oszczędnościami, składanemi jako premia w istniejącem od 1858 roku „**St. Petersburgskiem Towarzystwie Ubezpieczeń od Ognia i Życia**“.

Przykład: Osoba 30-letnia, ubezpieczając rs. 6.000 z opłatą kwartalnej premii rs. 43 kop. 76, otrzymuje w 60-m roku życia rs. 3.000 a nadto, nie opłacając nadal żadnej premii, zabezpiecza swej rodzinie kapitał rs. 6.000, płatny natychmiast po jej śmierci. — Ubezpieczając więc rs. 6.000, otrzymuje rs. 9.000.

Bliższych objaśnień udziela:
Władysław Przyjałkowski, agent Towarzystwa w Radomiu.

INSTYTUT
SZCZEPIENIA OSPY OCHRONNEJ
 (Krowianki)
DR WŁADYSŁAWA MACZEWSKIEGO
 w Warszawie, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr. 6
 posiada, jak lat poprzednich,
 zawsze świeżą limfę (krowiankę), którą wysyła na żądanie odwrotną pocztą. Cena rurki, zawierającej limfę na dwa szczepienia, rs. 1 z przesyłką. — Flakonu „detritu“, przydatnego do szczepienia w wojskach, szkołach itp. na 30 osób, rs. 3 z przesyłką. — Biorącym w większych ilościach ustępuje się rabat.